

ANDRZEJ JACKIEWICZ-RUZGIS

ur. 1930; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, sklepy, 2. Pułk Saperów, zabudowa miasta, babcia, dziadek

Puławy przed II wojną światową

Na ulicy Kaniowczyków stoi do dzisiaj krzyż, który został wystawiony przez rodziny mieszkających w pobliżu podoficerów 2. Pułku Saperów. Oni postawili ten krzyż w [19]38 roku.

[W dzielnicy zamieszkałej przez Żydów] kupowało się ołowiane żołnierzyki. Babcia [mi opowiadała dużo], bo moja mamusia urodziła się także w Puławach, z domu Bogucka i a moi dziadkowie przed I wojną światową też mieszkali w Puławach, także dużo rzeczy znam z opowiadań mojej babci, która między innymi właśnie pracowała jako salowa w szpitalu, w czasie I wojny światowej w szpitalu św. Karola Boromeusza, a dziadek mój i miał własne konie i woził towary ze stacji do syndykatu. Syndykat tak się nazywał dzisiejsze miejsce znajdujące się nie daleko dawnego urzędu miejskiego. Dawny urząd miejski mieścił się przy ulicy 6 sierpnia.

Doskonale pamiętam sklepy, które się cieszyły największą popularnością, które znajdowały się naokoło targu, do dzisiaj zresztą są te sklepy. Było kilku kupców, właśnie takich wziętych. Taki był pan Jabłoński, sklep prywatny miał, początkowo to pamiętam [sprzedawał] święte obrazy jakieś takie dewocjonałia, potem miał wędkarski sklep haczyki, coś takiego, splawiki. Tutaj potem był taki Mutko, [miał] sklep z żelaznymi wyrobami, a za okupacji miał piękny sklep na Lubelskiej, ale potem jakoś tak splajtował, bo gnębili prywatne sklepy. I tam jeszcze kilka innych było sklepów, które miały renomę, bo tam właśnie dobrze szedł handel, szczególnie właśnie jak targ się odbywał. Tam ze wsi ludzie kupowali. Tania jatka tam była na rogu, właśnie tam przy tym ciągu sklepów, ale myśmy tam nie kupowali mięsa, bo ojciec w ramach ordynarii miał prawo hodowania własnych świń. Na placu tutaj, gdzie Urząd Miejski, był płot i to wszystko należało do wojska, tutaj był park. Między kościołem a kasynem, przy Wojska Polskiego, ten budynek był dla oficerów. A dla podoficerów to ten drugi budynek, który stoi przy Alejach Partyzantów. Następny budynek idąc w stronę budynku gimnazjalnego, długi budynek, chyba dwupiętrowy, to tutaj mieszkali podoficerowie zawodowi, ci którzy nie pobudowali się, bo dużo

oficerów się pobudowało, [tam przy] tym krzyżu. Boisko [było miejskie] wybudowane przez 2. Pułk Saperów Kaniowskich i po wojnie, ponieważ już nie było tej jednostki, przejechała to Wisła i tutaj grało się w piłkę nożną. Tu, gdzie jest poczta, gdzie jest, kino Sybilla, tutaj były bramki.

[Tu gdzie jest] poczta i Urząd Miasta, to tu wszystko to był jeden wielki plac, tutaj jest kościół, tu był park zrobiony przez tych przez saperów, tutaj był wielki pusty plac, była tylko ta droga wysadzana topolami, potężnymi, które niedawno ścieli i ta droga szła aż do Alei Żyrzyńskiej.

A tu było wszystko pusto, tu były parady wojskowe odbywały się przysięgi, msze polowe, tu stały kompanie, był olbrzymi pułk wojska, który potem pod koniec to nawet był zmechanizowany. Były samochody Renault i wszedł w skład nawet tej interwencyjnej grupy, która w [19]39 roku poszła na granicę zachodnią i ten batalion zmotoryzowany tam był do chwili wybuchu wojny, bo był na wysokim poziomie. Jeszcze jest garaż na te samochody, tutaj od strony Zielonej. A tu gdzie Champion był, to wszystko były garaże [na] samochody ciężarowe. Te samochody, które woziły ten cały batalion zmotoryzowany. Ci saperzy, ci w tym batalionie zmotoryzowanym, to byli ubrani tak jak, jak czołgiści, jak wojska pancerne, bo mieli kurtki skórzane, wszyscy, cała kadra to miała kurtki, piękne, skórzane do kolan, to taka ciekawostka. Jak orkiestra zagrała wojskowa, to ja jak na skrzydłach biegłem, a bardzo, że tak powiem interesowałem się wojskiem jak każde dziecko.

Data i miejsce nagrania	2003-10-07, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Dominika Jasłowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"